

Chłosta, Jan

Przyczynki do dziejów przedszkoli polskich na Warmii w latach 1927-1939

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 373-386

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Chłosta

PRZYCZYNKI DO DZIEJÓW PRZEDSZKOLI POLSKICH NA WARMII W LATACH 1927—1939

Do tej pory dzieje polskich przedszkoli na Warmii, zwanych także ochronkami, omawiano raczej na marginesie prac, ujmujących całokształt problemów związanych z rozwojem ruchu polskiego w Prusach Wschodnich. Wspominali o przedszkolach na Warmii z lat 1927—1939 w swoich pracach Wojciech Wrzesiński¹ i Zygmunt Lietz². Szerzej, aczkolwiek ze zrozumiałych względów fragmentarycznie, działalność przedszkoli znalazła swoje odzwierciedlenie w książce *Szkoły polskie na Warmii 1929—1939*, zawierającej wspomnienia uczniów i nauczycieli szkół polskich na Warmii³. Nadto wymienić trzeba pamiętniki Jana Baczewskiego⁴, Marii Zientary-Malewskiej⁵ i Jana Boenigka⁶. Kilka artykułów o działalności przedszkolek opublikowała w „Słowie na Warmii i Mazurach” prowadząca w tamtych latach polskie przedszkola w Gietrzwałdzie, Nowej Kaletce i Olsztynie Otylia Teszner-Grotowa⁷. Nikt natomiast nie podjął dotąd próby szerszego opracowania dziejów powoływanych od 1927 roku przez Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmii ochronek. Spełniały one przecież ważną rolę w organizacji polskiego szkolnictwa, zwłaszcza na Warmii, gdzie działało najwięcej polskich przedszkoli⁸. Autor jest świadom, że brak pełnej dokumentacji uniemożliwia wszechstronne przedstawienie tematu.

Przy opracowaniu historii polskich przedszkoli na Warmii wykorzystałem dokumenty znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, dostępne materiały Bund Deutscher Osten, akta Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie, artykuły i notatki zamieszczone w „Gazecie Olsztyńskiej”

1 W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, wyd. II, Olsztyn 1973.

2 Z. Lietz, *Pamiętki przeszłości (1919—1939)*, Przewodnik po wystawie Muzeum Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 1957.

3 *Szkoły polskie na Warmii 1929—1939. Przegląd wspomnień*, Opracował R. Marchwiński, Olsztyn 1970, s. 207.

4 J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1961.

5 M. Zientara-Malewska, *Śladami tuardej drogi*, Warszawa 1966.

6 J. Boenigk, *Między wieki a myśmy ostali*, wyd. II, Warszawa 1971, s. 417.

7 O. Grot, *Polskie przedszkola, Słowo na Warmii i Mazurach (dalej Słowo)*, 1969, nr 15 z 12—13 IV; taż, *Franka*, ibidem, 1971, nr z 9—10 I; taż, *Róża Koenigsmann*, ibidem, 1972, nr 27 z 1—2 VII; taż, *Jadwiga Gransicka*, ibidem, 1972, nr 26 z 8—9 VII; taż, *Anna Hedrych*, ibidem, 1972, nr 43 z 21—22 X; taż, *Maria Preylowska*, ibidem, 1972, nr 37 z 9—10 IX.

8 [P. Jasiek], *Patriotyzm przedszkolek polskich na Warmii*, *Narodowiec*, 1975, nr 109 z 11—12 V. Autor artykułu podaje, że w 1935 r. na Warmii istniało 9 przedszkoli, w Złotowskiem — 7, na Powiślu — 6, na Śląsku — 3, w Berlinie — 3, Szczecinie — 1, w Westfalli — 1 oraz sugeruje, iż do każdego z przedszkoli uczęszczało 15 dzieci.

przed 1939 rokiem oraz wspomnienia drukowane i ustne byłych przedszkolaków⁹.

Zanim zajmę się dziejami przedszkoli z lat 1927—1939, pragnę przypomnieć kilka faktów z działalności polskich ochronek, jakie powstały na Warmii w okresie przygotowań do plebiscytu w 1920 roku. Organizacją tych przedszkoli zajmowali się działacze Rady Ludowej¹⁰. Pierwsza ochronka powstała w Olsztynie 1 maja 1919 roku. Zajęcia z dziećmi prowadziła panna Zakrzewska, a Aleksander Sosna udzielał lekcji śpiewu¹¹. Przedszkole było czynne jedynie w godzinach popołudniowych. Poza Olsztynem otwarto ochronki w Gutkowie, Gryźlinach, Likusach, Dorotowie, Dywitach, Rożnowie, Dajtkach, Kronowie, a w Stawigudzie ochronka powstała w lipcu przed samym głosowaniem. Przed plebiscytem, w 1920 roku, na Warmii istniało dziesięć przedszkoli. Z ramienia Komisji Szkolnej Rady Ludowej ich organizacją zajmowała się Anna Łubińska, która w swoich wspomnieniach zawarła szczególnie opis przeciwdziałań ze strony władz niemieckich: „niespodziewany cios uderza i w nasze ochronki. Niemcom od dawna są one solą w oku i tylko czekali na sposobność, aby nas tych cennych placówek pozbawić. Okazuje się, że nasze ochroniarzki [przedszkolanki — J.Ch.] nie są zaopatrzone w świadectwa moralności — W czasie, gdy gromada dzieci w skupieniu słucha opowiadań kierowniczkę, wpada do izby policja w otoczeniu bojówki. Przepędza wystraszone dzieci, kierowniczkę obsypuje obelgami”¹². W takiej sytuacji trzeba było namówić ochroniarzki do zaopatrzenia się w wymagane przez Niemców świadectwo moralności, które wystawiali proboszczowie z parafii, gdzie były urodzone i spędziły dzieciństwo. Nie było to sprawą łatwą, gdyż większość wychowawczyń pochodziła z Pozańskiego, a czas naglił. Mimo urzędowego zamknięcia kilku ochronek, zajęcia z dziećmi były prowadzone poza lokalem przedszkola. Prawdopodobnie wynajęto doraźnie inne pomieszczenie. Ale nie tylko brak świadectwa moralności był powodem zamknięcia ochronki. Często żandarm, realizując polecenie landrata, żądał od wychowawczyń dokumentu uprawniającego do wykonywania zawodu przedszkolanki (geprüfte Kindergärtnerin) oraz wyrażał prawie zawsze zastrzeżenia co do stanu pomieszczeń przeznaczonych na izby zabaw. Ochronki, podobnie jak istniejących w 1920 roku siedemnaście szkół polskich, zamknięto wraz z ogłoszeniem wyników plebiscytu. Inaczej było na Powiślu, gdzie zorganizowane w tym samym czasie przedszkola przetrwały do wybuchu II wojny światowej. Na Warmii natomiast w 1927 roku trzeba było na nowo przystąpić do urządzania polskich ochronek. Chcąc wytrącić niemieckim władzom oświatowym argument o stosunkowo niskim przygotowaniu wychowawczyń do prowadzenia ochronek, Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne skierowało do niemieckiego Zakładu dla Kształcenia Wychowawczyń Przedszkoli w Królewcu kilka warmińskich dziewcząt, a wśród nich Jadwigę Brze-

9 22 X 1977 r. w Sali Kromerowskiej Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie odbyła się wieczornica poświęcona działalności polskich przedszkolaków na Warmii. Po krótkim zagajeniu autora niniejszego artykułu głos w dyskusji zabrały: Maria Zientara-Malewska, Otylia Grot, Franciszka Hensel-Szczepańska, Anna Sendrowska-Hedrychowa, Salomea Herudajówna-Myczek. W artykule wykorzystałem również materiały z tego spotkania.

10 Szerzej na ten temat piszę w opracowaniu *Szkolnictwo polskie na Warmii w latach 1919—1920*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej KMW), 1977, nr 3—4, s. 380.

11 Gazeta Olsztyńska, 1920, nr 57 z 15 V.

12 A. Łubińska, *Moje wspomnienia z plebiscytu na Warmii*, Warszawa 1932, s. 60.

szczyńską, Franciszkę Hensel, Annę Kiwitt, Martę Schreter, Otylię Teszner, Agatę Sendrowską, Martę Hanowską. Każdej z nich przyznano stypendium w wysokości 80 marek miesięcznie, co wystarczało na pokrycie kosztów żywienia i stacji. Kiedy w grudniu 1925 roku Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne, z niewiadomych przyczyn, cofnęło stypendia, Franciszka Hensel zrezygnowała z dalszej nauki. Ukończyła jednak ten zakład w późniejszym okresie. Przed rozpoczęciem nauki w królewieckim zakładzie dziewczęta ukończyły tzw. szkołę przygotowawczą, zorganizowaną w Olsztynie pod fikcyjnym szyldem kursu kroju i szycia, prowadzoną w latach 1922–1924 najpierw przez Towarzystwo Kobiet Polskich w Prusach Wschodnich, a następnie Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne. Kursy trwały przeciętnie pół roku i obejmowały wykłady z literatury polskiej, historii, geografii, nauk przyrodniczych, matematyki i religii.

Najzdolniejszych chłopców kierowano do Seminarium Nauczycielskiego w Lubawie w celu przygotowania kadry dla polskich szkół prywatnych, które — jak wiadomo — powstały na Warmii po 1928 roku. Zanim Otylia Grotowa ukończyła królewieckie seminarium, przebywała przez pół roku na Uniwersytecie Ludowym w Dalkach pod Gnieznem. W latach trzydziestych na Uniwersytet ten uczęszczały inne wychowawczynie: Jadwiga Gnatowska i Maria Preyłowska. Począwszy od 1924 roku w organizowanych przez ks. Antoniego Ludwiczaka turnusach uczestniczyło 21 chłopców i dziewcząt z Warmii¹³. W Królewcu Grotowa nadto uczęszczała na lekcje języka polskiego, udzielane przez żonę konsula Zygmunta Merdingera. U Merdingerów zetknęła się z organizatorką szkolnictwa polskiego na Powiślu, Heleną Sierakowską, która zapewniła Grotowej odbycie praktyki we wzorowym przedszkolu Marii Ciepiewskiej w Poznaniu. W tym przedszkolu praktykę odbywały wszystkie ochroniarki, prowadzące polskie przedszkola na Powiślu. Przerwała więc Grotowa naukę w Królewcu i wyjechała do Poznania¹⁴. Poza dwuletnią nauką w niemieckim zakładzie kształcenia wychowawczyń, dziewczętom zapewniano udział w specjalnie organizowanych kursach, przygotowujących je do pracy z polskimi dziećmi. Jednak właściwie przygotowanych kadr wciąż brakowało. Dlatego kierujący pracami Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego Jan Baczewski podjął próbę urządzenia w Olsztynie Seminarium Ochroniarskiego. Baczewski uzasadnił potrzebę powołania tej placówki następująco: „Dotychczas wysyłałiśmy panienki na prywatne niemieckie Seminarium Ochroniarskie do Królewca, ażeby w ten sposób zagwarantować sobie ochroniarki z patentem niemieckim potrzebne do naszego ochroniarstwa. Od 1 kwietnia 1927 roku wspomniane seminarium wzbrania się w dalszym ciągu przyjmować nasze kandydatki bez podania powodów. Nie pozostaje nam nic innego jak zorganizować prywatne seminarium ochroniarskie. — Związek Polskich Towarzystw Szkolnych zapewnił sobie już w Olsztynie odpowiednie pomieszcze-

13 Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), sygn. 10742, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej MSZ), Pismo Uniwersytetu Ludowego w Dalkach z 21 II 1934. Por. J. Chłosta, *Młodzież z Prus Wschodnich na Uniwersytecie w Dalkach*, Słowo, 1978 nr 1 z 6–7–8 I, nr 2 z 14–15 I.

14 Relacja Otylii Teszner-Grotowej. Autor artykułu pragnie tą drogą podziękować p. Grotowej za udostępnienie materiałów i udzielone rady w trakcie zbierania materiałów do tego opracowania.

nie¹⁵. W dalszej części pisma, które Baczewski przedłożył Poselstwu w Berlinie, dowiadujemy się o tym, że seminarium miało być zlokalizowane w budynku Domu Polskiego. Zajęcia miały się rozpocząć 1 października 1929 roku, a koszty przebudowy wyniosły 14 tysięcy marek. Związek Polskich Towarzystw Szkolnych wystosował do wszystkich szkół polskich w Niemczech okólnik, ujmujący warunki przyjęcia do seminarium ochroniarskiego (aneks 1). Korespondencja na temat Seminarium Ochroniarskiego w Olsztynie jest znacznie bogatsza. Akta dotyczące tej sprawy, znajdujące się obecnie w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, obejmowały listy z Poselstwem w Berlinie, Ministerstwem Spraw Zagranicznych, a także Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Kuratoriami Szkolnymi w Warszawie i Poznaniu. Poszukiwano przecież odpowiednich kadr do prowadzenia tegoż seminarium. Najpierw Kuratorium Szkolne w Poznaniu przedstawiło dwie kandydatury: Klementynę Jasielską (jako kierowniczkę) oraz Kazimierę Bauman¹⁶. W trakcie zawierania umów okazało się, że wymienione osoby nie miały odpowiednich kwalifikacji (jedynie uprawnienia do prowadzenia szkół podstawowych). Tak więc szukano dalej. Kolejnymi kandydatkami były: Wanda Szumanówna, nauczycielka Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Łomży, przydzielona do Państwowego Seminarium Ochroniarskiego w Warszawie, Błuszówna jako kierowniczka internatu oraz Zofia Roszakówna¹⁷. Tymczasem inicjatywa Baczewskiego napotkała na inne trudności. Otóż według opinii władz pruskich, powołanie polskiego seminarium nie mieściło się w ustaleniach ustawy o szkolnictwie dla mniejszości polskiej w Niemczech. Baczewski jednak odczytał faktyczną przyczynę nieudzielenia zezwolenia na otwarcie tej uczelni. Pisał na ten temat: „Istotną przyczyną zmiany stanowiska [a więc według Baczewskiego była jakaś szansa na otwarcie seminarium] jest nacisk ze strony katolickich organizacji niemieckich, tworzących również w Olsztynie seminarium ochroniarskie”¹⁸. I tak było w rzeczywistości. 24 kwietnia 1930 roku powołano w Olsztynie Seminar für Kindergärtnerinnen und Hörtnerninnen¹⁹. Przedtem jednak przedstawiciele Związku Polskich Towarzystw Szkolnych próbowali porozumieć się z Deutscher Caritasverband w sprawie otwarcia przy niemieckim seminarium w Olsztynie polskiej sekcji. Wstępne uzgodnienia z Caritasverbandem sprowadzały się do konfrontacji poglądów na przyszłe seminarium. Strona polska proponowała, aby ustalić kuratorium zakładu z księdzem dziekanem Janem Hanowskim na czele. Strona niemiecka stwierdzała, że nie ma nic przeciwko kandydaturze ks. Hanowskiego, ale uważa, iż kuratora powinien wyznaczyć biskup warmiński. Poza tym Niemcy nie zgodzili się, aby seminarium w nazwie miało dwóch protektorów, a więc niemiecki Caritasverband i Związek Polskich Towarzystw Szkolnych. Polacy natomiast aprobowali kierownika zakładu, którym miała być nauczycielka z Nadrenii. Pozostałe kwestie, mianowicie to, że oddział polski finansować miał Związek Polskich Towarzystw Szkolnych, że na zastępczynię

15 AAN, MSZ, sygn. 10739, Pismo Poselstwa w Berlinie z 14 V 1929 r.

16 AAN, MSZ, sygn. 10739, Pismo Poselstwa w Berlinie z 22 VII 1929 r.

17 AAN, MSZ, sygn. 10739, Pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 3 X 1929 r.

18 AAN, MSZ, sygn. 10739, Pismo Poselstwa z 1 II 1930 r.

19 AAN, MSZ, sygn. 10739, Pismo Poselstwa z 29 IV 1930 r.

kierownika przewidywano Wandę Szumanównę, ustalenie wspólnych przedmiotów, obie strony zaakceptowały²⁰. Uzgodnienia te miały miejsce w połowie lutego 1930 roku. Z tego okresu pochodzą także bardzo konkretne zastrzeżenia Poselstwa w Berlinie wobec prób powołania wspólnego polsko-niemieckiego seminarium. Czytamy o tym w piśmie Poselstwa: „Wychodzimy z założenia, że konieczne jest całkowite wykorzystanie przysługujących Polakom w Niemczech praw szkolnych i nie osłabianie ich przez ustępstwa, zagrażające poza tym polskości zakładów szkolnych”²¹. Kolejna polsko-niemiecka konferencja z 1 marca 1930 roku wykazała istotne przeszkody w otwarciu wspólnego seminarium ochroniarskiego. Władze niemieckie w tych pertraktacjach pokazały jeszcze raz swoje nieprzejednane stanowisko wobec Polaków na Warmii, widząc w inicjatywie powołania seminarium jeszcze jedną próbę rozszerzenia ruchu polskiego. Tymczasem brak wykwalifikowanych przedszkolank nie pozwolił na rozszerzenie stosunkowo ubogiej sieci polskich ochronek na Warmii.

W takiej sytuacji dziewczęta z Warmii, którym zamierzano powierzyć prowadzenie polskich przedszkoli, kierowano do tego typu szkół w Warszawie i w Poznaniu. Między innymi w zajęciach trzymiesięcznego kursu w Państwowym Seminarium dla Ochroniarek w Warszawie przy ul. Nowy Świat 19 brały udział Anna Kiwittówna i Anna Romańska. Program kursu obejmował następujące zajęcia: 8 godzin wykładów z literatury polskiej, 3 godziny wykładów z historii, pedagogikę i metodykę wychowania przedszkolnego po dwie godziny tygodniowo. Równocześnie kursantkom zorganizowano wycieczki do Wilanowa, Zamku Królewskiego, Raszyna, Puszczy Kampinoskiej. Były także na przedstawieniach w teatrze²². Koszty kursu, w tym również opłaty za internat (1500 zł dla pięciu osób), pokrył Związek Obrony Kresów Zachodnich. Kiwittównie i Romańskiej wystawiono prawie identycznie brzmiące opinie: „przygotowanie, inteligencja i znajomość języka ojczystego mierna”²³. Autorką tej opinii była dyrektorka warszawskiego seminarium, która zapewne nie знаła warmińskich dziewcząt uczęszczających do polskiej uczelni. Zarówno Romańska jak i Kiwittówna przed kursem w Warszawie nie uczęszczały do jakiegokolwiek polskiej szkoły. Uczestniczyły tylko, podobnie jak inne przedszkolanki, w zajęciach kursu kroju i szycia, na którym, jak wiadomo, odbywały się lekcje języka polskiego. Tak więc była to opinia niesprawiedliwa, zdecydowanie krzywdząca warmińskie dziewczęta. W podobnych kursach w Warszawie uczestniczyły Róża Koenigsmann, Anna Zaremba, Otylia Hohmann, Maria Kensbock, Jadwiga Gnatowska, Anna Dąbrowska, Maria Preyłowska²⁴. Zachowała się cząstka notatek Marii Kensbock z kursu urządzonego w 1935 roku w Warszawie²⁵. Na zajęciach tego kursu największą miejscę poświęcono historii Polski, omówieniu aktualnej sytuacji gospodarczej Polski, najszej kulturze narodowej. Maria Kensbock zanotowała krótkie życiorysy pisa-

20 AAN, MSZ, sygn. 10739, Pismo Poselstwa z 15 II 1930 r.

21 Ibidem.

22 AAN, MSZ, sygn. 10739, Pismo Związku Obrony Kresów Zachodnich z 19 I 1931 r.

23 AAN, MSZ, sygn. 10739, Pismo Związku Obrony Kresów Zachodnich z 3 X 1930 r.

24 O. Grot, *Róża Koenigsmann*; por. relacja O. Grotowej (w posiadaniu autora artykułu).

25 Relacja Marii Kensbock zam. w Gutkowie koło Olsztyna.

rzy i napisane przez nich książki. Uczestniczki kursu zwiedziły pałac w Wilańowie, Łazienki, Zamek Królewski, a nadto odbyły wycieczkę do Krakowa.

Niezależnie od tego dla wychowawczyń przedszkoli organizowano konferencje i kursy z metodyki wychowania przedszkolnego. Prowadziła je Maria Zientarówna, która w Towarzystwie Szkolnym w Berlinie w latach 1931—1933 kierowała wydziałem przedszkoli i opieki religijnej nad dziećmi polskimi w Niemczech. Pisała zresztą na ten temat w swoich wspomnieniach: „W 1932 roku urządzaliśmy dla nich [tj. przedszkolank — J.Ch.] tak zwany drugi egzamin. Chodziło nam o to, żeby wychowawczynie, pracujące nieraz w zapadłych wioskach, zachęcić do dalszego kształcenia się i do czytania książek. W skład komisji egzaminacyjnej wchodził: hrabina Helena Sierakowska, Brasse, Mozolewski i ja. W obecności komisji wychowawczynie w swoich przedszkolach prowadziły zajęcia praktyczne. Następnego dnia wszystkie przyjechały do Olsztyna, gdzie odbywał się egzamin ustny z przepisów, higieny szkolnej, języka polskiego i pedagogiki. Wszystkie wychowawczynie na Warmii i Powiślu otrzymały specjalny dyplom Związku Polskich Towarzystw Szkolnych”²⁶. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju sprawdzian wpłynął na podniesienie kwalifikacji zawodowych wychowawczyń polskich przedszkoli. Poza tym zawodowemu doksztalcaniu służyły miesięczne konferencje połączone z lekcją pokazową, referatem oraz dyskusją. Lekcje przygotowywała zazwyczaj Otylia Teszner, a całą konferencję prowadził kierownik Związku Towarzystw Szkolnych na Warmii — Paweł Jasiek²⁷. Zachowała się fotografia z takiej konferencji przedszkolank, która odbyła się w 1935 roku w Nowej Kaletce. Na zdjęciu zamieszczonym w albumie *Polacy spod znaku Rodła*²⁸ Otylia Grotowa zapoznała Pawła Jaskę, Annę Zarembe, Helenę Połomską, Janinę Leśnieworską, Jadwigę Gnatowską, Annę Dąbrowską, Otylię Hohmann, Władysławę Narożyńską, Marię Preyłowską, siebie, Annę Sendrowską i Marię Kensbock. Konferencje odbywały się systematycznie raz w miesiącu. Szczególne znaczenie, jak wspomina Otylia Grotowa, miała wymiana doświadczeń na temat pracy środowiskowej: „w naszej pracy dużo miejsca poświęcałyśmy wychowaniu patriotycznemu, ażeby już od najmłodszych lat wpajać miłość do wszystkiego co polskie i budzić dumę z przynależności do narodu polskiego. Do tego celu służyły opowiadania i legendy jak też niektóre artykuły z »Małego Polaka w Niemczech«. A katechizm polskiego dziecka *Kto ty jesteś?* — *Polak mały* — znało każde dziecko. Uroczyscie obchodzone były święta Bożego Narodzenia, Wielkanoc, a także Dzień Dziecka. Prawie wszędzie urządzane wówczas były wieczerne przeznaczone dla całej wsi”²⁹.

W okresie międzywojennym pierwsza polska ochronka na Warmii została otwarta 1 maja 1927 roku w Unieszewie. Przedtem zorganizowano tutaj czteromiesięczny kurs robótek ręcznych oraz języka polskiego³⁰, w którym zapewne brały także udział matki przedszkolaków. Organizacją ochronki zajmowała się Jadwiga Brzeszczyńska, córka Jana Brzeszczyńskiego, jednego z założycieli Związku Polaków w Prusach Wschodnich i redaktora „Przyjaciela Dzieci” —

²⁶ M. Zientara-Malewska, op. cit., s. 206.

²⁷ [P. Jasiek], op. cit.

²⁸ H. Lehr i E. Osmańczyk, *Polacy spod znaku Rodła*, Warszawa 1972, s. 115.

²⁹ Relacja O. Grotowej (w posiadaniu autora artykułu).

³⁰ *Jak to było na wieczorku w Szafaldzie*, *Życie Młodzieży*, 1927, nr 9 z 15 v.

dotadku do „Gazety Olsztyńskiej”. Pomieszczenie na przedszkole w Unieszewie udostępnili Bahrowie, a dzieci do przedszkola posyłał: Skrzypscy, Kolbergowie, Szafryńscy, Tolksdorfowie, Jachowie³¹. Ochronka miała być ogniwem pośrednim w przygotowaniach do otwarcia polskiej szkoły. I tak się też stało. Gransicka z całą świadomością i poczuciem odpowiedzialności realizowała to zadanie. Dopomagali jej Bauerowie i Hohmannowie. Po Gransickiej przedszkole w Unieszewie prowadziła Franciszka Hensel-Szczepańska, a następnie Helena Połomska.

W tym samym 1927 roku zorganizowano polskie przedszkola jeszcze w dwóch podolsztyńskich wsiach: Gietrzwałdzie i Nowych Butrynach, nazywanych wówczas Chabrowem. Zajęcia z dziećmi w Nowych Butrynach prowadziły: Marta Schreter, która, tak jak Brzeszczyńska w Unieszewie, położyła szczególne zasługi w otwarciu tej placówki, a po niej kolejno: Anna Kiwittówna, Anna Sendrowska, Helena Połomska i Jadwiga Gnatowska. Do otwarcia przedszkola w Gietrzwałdzie natomiast przyczyniła się przede wszystkim Otylia Tesznerówna. Chociaż we wsi istniało niemieckie przedszkole w ciągu tygodnia zdołała zebrać 20 zgłoszeń do polskiej ochronki. Nie przyszło jej to łatwo, gdyż siostry zakonne, które prowadziły niemieckie przedszkole, od razu podjęły przeciwdziałanie. Jednak 9 grudnia 1927 roku nastąpiło oficjalne otwarcie polskiej ochronki. Po Tesznerównie zajęcia w gietrzwałdzkim przedszkolu prowadziły: Maria Zientara-Malewska, Marta Hanowska i Anna Kiwittówna.

Następnie Otylia Tesznerówna przystąpiła do organizowania ochronki w Nowej Kaletce. W tej wsi nie było niemieckiego przedszkola, a ludność tam zamieszkała w szczególny sposób pielęgnowała warmińskie zwyczaje i otwarcie demonstrowała swoje przywiązanie do polskości. Kiedy jednak Tesznerówna przystąpiła do zbierania zgłoszeń, miejscowa komórka Heimatdienstu robiła wszystko, aby najpierw we wsi otwarto niemieckie przedszkole. Niemcy zmusili nawet Antoniego Kalińskiego do przekazania budynku na Kindergarten, chociaż znacznie wcześniej zgodził się sprzedać dom Polsko-Katolickiemu Towarzystwu Szkolnemu. W takiej sytuacji Franciszek Barcz, reprezentujący Towarzystwo Szkolne, zakupił budynek od Wiktora Pełki. Niewielkich rozmiarów domek składał się z dużej sali oraz z pokoiku przeznaczonego na mieszkanie dla wychowawczyni. W krótkim czasie Tesznerówna uzyskała wstępną zgodę rodziców i była pewna, że na zaplanowane otwarcie 20 sierpnia 1928 roku zjawi się co najmniej trzydzieścioro dzieci. Tymczasem stało się inaczej. „Dzieci miały przyjść na godzinę dziewiątą. Minęła już dziesiąta, a nikt się nie zjawił. Nawet woźna, która miała przysłać dwoje dzieci, siedziała w domu i czekała, aż inni przysła swoje dzieci. Co w tym czasie przeżywałam nietrudno sobie wyobrazić. Wreszcie przed godziną jedenastą przyszła Marysia Krysik z matką, a z nią jeszcze kilkoro dzieci. Wszystkich razem było sześcioro. Odetchnęłam, ale jednocześnie postanowiłam, że nie pójdę do matek, lecz kilka dni odczekam. Na drugi dzień przyszło jedenaścioro dzieci, a w trzecim dniu wszystkie zgłoszone, a więc 32 dzieci. Robiłam wszystko na co mnie tylko było stać, aby je związać z polskim przedszkolem. Nie miałam wiele pomocy do zajęć: papier kolorowy i rysunkowy, kredki, nożyczki do wycinania, rafię, plastelinę, trochę klocków. Pomoce zresztą wykonywałam

31 O. Grot, *Jadwiga Gransicka*.

sama"³². Przedszkole niemieckie zapewne zostało znacznie lepiej wyposażone. Po jakimś czasie część dzieci przeszła do Kindergarten. Wpłynęła na to także choroba Tesznerówny, ale kiedy wyzdrowiała, dzieci znów powróciły do polskiej ochronki, w której — podobnie jak w innych polskich przedszkolach — uczyły się piosenek, wierszy i spędzały czas na zajęciach i zabawach ruchowych. Prowadząca te zajęcia korzystała z polskich podręczników takich jak: *Nasza ochronka* Cimirskiej, *Cztery pory roku* Posadzowej, *Wybór wierszy* Konopnickiej.

W 1929 roku otwarte zostało przedszkole w Pluskach. Założyła je Jadwiga Brzeszczyńska, a po niej zajęcia prowadziła Otylia Hohmanówna. W Przykopie ochronkę zorganizowała Franciszka Hensel, a w Worytach Anna Sendrowska. Po odejściu Sendrowskiej w Worytach zajęcia z dziećmi prowadziły Anna Kiwitt i Maria Preyłowska. W Przykopie lokal na przedszkole wynajęto u Cerłów. W ich domu w przyszłości zamierzano otworzyć także i polską szkołę. Na początku do przedszkola uczęszczało 16 dzieci³³. Były to przeważnie dzieci gospodarzy mieszkających poza wsią. Dzieci z samego Przykopu rzadko docierały do polskiego przedszkola, bo w drodze musiały minąć niemiecką ochronkę, gdzie wciągano je siłą do środka. Wkrótce przedszkole przeniesiono na kolonię zwaną Kopanki. W 1931 roku zostały zorganizowane przedszkole w Purdzie i Skajbotach. W Purdzie do otwarcia przedszkola głównie przyczyniła się Agata Sendrowska, po niej zajęcia prowadziła Anna Zaremba, a w Skajbotach — Anna Romańska. W 1933 roku niemieckie władze szkolne odebrały Romańskiej uprawnienia do prowadzenia zajęć z dziećmi za rzekome niemoralne prowadzenie. Anna Romańska zaskarżyła władze szkolne przed sądem niemieckim i — o dziwo — proces wygrała. Jednak wydanego zakazu prowadzenia polskiego przedszkola nie można było już cofnąć. Tak więc po niej przedszkole w Skajbotach prowadziły kolejno: Salomea Herudajówna, Zofia Olejniczak i Maria Kensbock. Organizacją olsztyńskiego przedszkola, które powstało dopiero w 1934 roku, zajmowała się Janina Leśnierowska, a po niej zajęcia prowadziły kolejno Otylia Tesznerówna i Agata Sendrowska. Wprawdzie w aktach Magistratu olsztyńskiego znajdujemy informację, że Jan Baczewski założył we własnym mieszkaniu polskie przedszkole jeszcze w 1926 roku, do którego miały uczęszczać dzieci Ottona Amendy i Kazimierza Stramkowskiego³⁴, ale fakt ten nie znajduje potwierdzenia w polskich dokumentach ani we wspomnieniach działaczy polskich.

Z początkiem 1930 roku zamierzano jeszcze założyć nowe przedszkole w następujących wsiach: Lesznie, Miodówku, Jarotach, Starej Kaletce i Bredynkach. Zaplanowano nawet na to przedsięwzięcie w budżecie Związku Towarzystw Szkolnych 1500 marek. Zamierzenie to jednak nie doczekało się realizacji³⁵.

Począwszy od 1931 roku przedszkolanki oficjalnie zostały zatrudnione

32 Relacja O. Grotowej. Por. także przyp. 7.

33 Z. Dudzińska, *Takie było moje życie*, Gazeta Olsztyńska, 1977, nr 274 z 2—4 XII.

34 Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie, sygn. XXXI/1/273, Magistrat Allenstein, Polenbewegung, Notatka polityczna z 15 XII 1926 sporządzona przez Schroedera z Olsztyna.

35 AAN Poselstwo Polskie w Berlinie (dalej Pos.), sygn. 3088, Preliminarz budżetowy Związku Towarzystw Szkolnych w Berlinie na 1930/1931 r.

w Związku Polskich Towarzystw Szkolnych (patrz aneks 2). W latach 1930—1931 pobierały następujące wynagrodzenia miesięczne:

1. Marta Hanowska, Gietrzwałd	— 140 mk
2. Franciszka Hensel, Unieszewo	— 140 mk
3. Anna Sendrowska, Nowe Butryny	— 125 mk
4. Otylia Teszner, Nowa Kaletka	— 140 mk
5. Jadwiga Brzeszczyńska, Pluski	— 162,50 mk
6. Agata Sendrowska, Purda	— 125 mk
7. Anna Romańska, Skajboty	— 125 mk
8. Anna Kiwitt, Woryty	— 162,50 mk ³⁶

Pensje przedszkolank pracujących na Warmii były niższe od tych, jakie pobierały ochroniarki na Powiślu. Henryka Gwiazdówna, prowadząca polskie przedszkole w Mikołajkach Pomorskich i Anna Piotrowska w Postolinie otrzymywały wynagrodzenie w wysokości 210,50 mk miesięcznie³⁷. Wysokość wynagrodzenia, jak wiadomo, uzależniona była od stażu pracy i wykształcenia. Gwiazdówna, Piotrowska i Sufrażanka prowadziły polskie przedszkole już w okresie plebiscytu.

Koszty utrzymania każdej ochronki wynosiły 250 marek miesięcznie. Na tę kwotę składały się pobory wychowawczyni (140 marek), opłacenie czynszu za wynajęty lokal (25 marek), koszty opału (15 marek), świadczenia socjalne oraz ubezpieczenie dzieci (15 marek), wydatki bieżące m.in. zakup mleka, słodczy, zabawek i podarków (55 marek)³⁸.

W latach 1927—1939 na Warmii istniało 10 przedszkoli. Najkrócej otwarte były ochronki w Gietrzwałdzie i Przykopenie.

W tych samych wsiach, w których najwcześniej powstały polskie ochronki, a więc w Unieszewie, Gietrzwałdzie, Nowych Butrynach i Nowej Kaletce³⁹, w kwietniu 1929 można było otworzyć polskie szkoły. Między innymi w nowo otwartej szkole w Nowej Kaletce podjęły naukę dzieci, które poprzednio uczęszczały do przedszkola: Maria Krysik, Antoni Hermański, Anna Surrey. Po 1935 roku Niemcy podjęli określone działania represyjne wobec polskich przedszkoli. Wyrażało się to przede wszystkim bardzo częstymi wizytacjami inspektora szkolnego, okresowym weryfikowaniem kwalifikacji ochroniarek. Specjalne akcje podejmowała także prasa niemiecka. Tak więc w „Osteroder Zeitung” zamieszczono artykuł, w którym podważano przygotowanie zawodowe polskich przedszkolank stwierdzając, że „kierowniczkami polskich ochronek mogą być tylko osoby z ukończoną specjalną szkołą dla wychowawczyń przedszkoli, a takie szkoły znajdowały się w Olsztynie, Wrocławiu i Zabrzu”⁴⁰. W lipcu 1932 roku naczelny prezydent prowincji wydał zarządzenie, które nadawało powiatowym Kreisjugendamtom bezpośredni nadzór nad tymi polskimi przedszkolami, do których uczęszczało mniej niż dziesięcioro dzieci. Równocześnie prowadząca polskie przedszkole była zobowiązana do zgłoszenia

36 AAN, MSZ, sygn. 10703, Budżet na rok 1930/1931.

37 Ibidem.

38 AAN, Pos. sygn. 3088, Preliminarz budżetowy Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Berlinie na 1930/1931 r.

39 W. Wrzesiński, op. cit., s. 169.

40 *Polnische Kindergartennerin*, Osteroder Zeitung, 1932, nr 112 z 14 V.

w urzędzie każdego nowo przyjętego dziecka⁴¹. Zarządzenie to pozwalało Niemcom na uruchomienie całego zestawu represji wobec tych rodziców, którzy zdecydowali się na posyłanie swego dziecka do polskiej ochronki. Tak więc zazwyczaj zwalniano ojca dziecka z pracy, ograniczano przydział należnej pomocy zimowej, obniżano stawki rent i zasiłków.

Kiedy z początkiem 1936 roku Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmię zamierzało otworzyć ochronkę w Wymoju, w wyniku szybkiego przeciwdziałania komórki Bund Deutscher Osten plan ten został udaremniony, w miejsce tego założono niemiecki dom młodzieżowy⁴².

W październiku tego samego roku olsztyński Jugendamt powiadomił Związek Polskich Towarzystw Szkolnych na Warmii, że właścicielka sklepu z Butryn, Runau, jest upoważniona do przeprowadzania kontroli w polskiej ochronce w Nowych Butrynach, a nauczycielki: Surrey w Pluskach, Salun w Purdzie i Klatt w Worytach — do bezpośrednich lustracji tamtejszych przedszkoli. Nad ochronką w Skajbotach nadzór miała mieć właścicielka majątku, Zimmermann⁴³. Zawiadamiając o tym fakcie Poselstwo w Berlinie olsztyński konsul nie ukrywał, że „osoby te wyróżniają się szczególnie antypolskim nastawieniem”⁴⁴. I rzeczywiście z początkiem roku szkolnego 1937/1938 liczba dzieci w przedszkolach zmalała z 269 do 45, a przedszkoli polskich pozostało zaledwie pięć⁴⁵. W Chabrowie ochronka polska została zamknięta w czerwcu 1938 roku⁴⁶. Nadal jednak otwarte były przedszkola w Nowej Kaletce, Unieszewie, Skajbotach, Worytach i Purdzie. W Olsztynie władze niemieckie zamknęły przedszkole na skutek wprowadzenia do lokalu, znajdującego się w Domu Polskim, jakiejś rodziny. Przeciwno takiemu zarządzeniu protestował Franciszek Barcz, za co został przez niemiecki sąd skazany na pół roku więzienia⁴⁷. Według raportu Bund Deutscher Osten z marca 1937 roku w Olsztynie ponownie otworzono polskie przedszkole. Miała to być ochronka, jak określa raport, ukryta. Wychowawczynie zamiast prowadzić zajęcia na miejscu, urządziła wycieczki z dziećmi. Nadto sporządzający raport oparł swoje spostrzeżenie na przekazywanych przez Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Berlinie do Banku Ludowego w Olsztynie specjalnych dotacjach, przeznaczonych na utrzymanie przedszkola w Olsztynie⁴⁸.

Wychowawczynie polskich przedszkoli odegrały ważną rolę w kształtowaniu polskiego życia kulturalnego we wsiach podolsztyńskich. Praca z dziećmi przedszkolnymi bowiem stanowiła zaledwie część nałożonych na nie obowiązków. Związek Polskich Towarzystw Szkolnych zachęcał wciąż wychowawczynie do prowadzenia szerokiej działalności w środowisku, a zwłaszcza do

41 AAN, MSZ, sygn. 10747, Pismo nadprezydenta rejencji z 11 VII 1932 r.

42 Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, (dalej OBN) sygn. R-244/1, Auszug aus dem Tätigkeitsbericht der Untergruppe Ostpreussen Süd des BDO vom Februar 1936.

43 AAN, MSZ, sygn. 10747, Pismo Jugendamtu z 22 X 1932 r.

44 AAN, MSZ, sygn. 10747, Pismo konsula w Olsztynie z 19 XI 1932 r.

45 W. Wrzesiński, op. cit., s. 262.

46 OBN, sygn. OBN-A-204/68, Der Landrat des Landkreisee Allenstein, Lagebericht über die polnische Minderheit, z 22 VI 1938 r.

47 *Szkoly polskie na Warmii*, s. 117.

48 OBN, sygn. R-244/1, Tätigkeitsbericht der Untergruppe Ostpreussen Süd des Bundes Deutscher Osten für März 1937 r.

ożywiania pracy istniejących kół Związku Towarzystw Młodzieży i harcerstwa. Harcerstwo skupiało dzieci uczęszczające zarówno do szkoły niemieckiej, jak i polskiej. Lokale przedszkoli zmieniały swój charakter w zależności od potrzeb. Przed południem odbywały się normalne zajęcia z dziećmi przedszkolnymi, po południu ten sam lokal służył jako świetlica dla dzieci szkolnych, a wieczorem spędzała w nim czas młodzież starsza. W okresie Wielkiego Postu, dwa razy w tygodniu, przed zajęciami świetlicowymi lokal przedszkola nabierał charakteru swoistej kaplicy, bo w środy odśpiewywano *Gorzkie Żale*, a w piątki odmawiano *Drogę Krzyżową*. Ważną rolę spełniały także przedszkolanki w okresie wzmoczenia walki ze szkołami polskimi na Warmii. Ponieważ niektórzy nauczyciele, ze względu na posiadane obywatelstwo polskie, nie mogli podjąć swobodnego działania na rzecz szkoły w środowisku, zadanie to zlecono polskim ochroniarkom. One też upowszechniały czytelnictwo polskich książek⁴⁹, a także zajmowały się harcerstwem. Właśnie Jadwiga Gnatowska w Nowych Butrynach, Janina Leśnierowska w Olsztynie, Otylia Tesznerówna w Nowej Kaletce, Maria Preyłowska w Unieszewie, Agata Sendorowska w Purdzie i Maria Kensbock w Skajbotach prowadziły drużyny harcerskie⁵⁰. Przygotowywano je zresztą do tego na specjalnie organizowanych kursach w kraju. Otylia Tesznerówna nadto w latach 1937–1939 pełniła funkcję komendantki Hufca Wschodniopruskiego. Przedszkolanki kierowano też na inne kursy, takie jak: bibliotekarski, wychowania fizycznego, świetlicowo-teatralny i kukielkowy. Zdobyte tą drogą wiadomości i doświadczenia wykorzystywały potem bezpośrednio w pracy z młodzieżą i dorosłymi.

Wybuch II wojny światowej zakończył dwunastoletni okres działalności polskich przedszkoli na Warmii.

Pomimo określonych przeciwdziałań niemieckich władz szkolnych, wychowawczynie polskich ochronek z lat 1927–1939 spełniły na Warmii szczególną misję w utrwaleniu polskiego stanu posiadania. Obok pracy z dziećmi przedszkolnymi miały wiele innych, równie ważnych obowiązków. Prowadziły koła Związku Towarzystw Młodzieży, wypożyczały książki z polskich bibliotek, zajmowały się harcerstwem, a także dopomagały polskim nauczycielom polskich szkół w urządzaniu zajęć pozalekcyjnych. Praca przedszkolank na Warmii była koordynowana przez kierownictwo Związku Polskich Towarzystw Szkolnych, które w celu lepszego przygotowania ochronek do nowych zadań organizowało okresowe konferencje metodyczne. I chociaż zajęciami w dziesięciu przedszkolach objęto niewielką liczbę dzieci, to jednak bezpośrednia praca z rodzicami ochraniała ich także przed germanizacją.

Przedszkola rozbudzały polskość w dzieciach warmińskich, stanowiły pierwszy etap zorganizowanej edukacji narodowej. Im dzieci wcześniej wrażały w otoczeniu polskim, tym łatwiej było wychować je na uświadomionych pod względem narodowym Polaków.

49 J. Wróblewski, *Otylia Grotowa jako bibliotekarka*, Słowo, 1970, nr 17 z 25–26 V; tenże, *Wychowawczynie przedszkoli w służbie polskiej książki*, ibidem, 1971, nr 49 z 11–12 XII.

50 A. Gąsiorowski, *Harcerstwo polskie na Warmii*, KMW, 1973, nr 4, s. 387.

ANEKS 1

1929, IV 25 Charlottenburg — Okólnik Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, reprezentowanego przez J. Baczewskiego, w sprawie organizacji Polskiego Prywatnego Seminarium Ochroniarskiego w Olsztynie.

Oryg. w posiadaniu dr. W. Gębika z Olsztyna.

Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech T. z. zorganizuje z dniem 1 października br. Polskie Prywatne Seminarium Ochroniarskie w Olsztynie. Seminarium połączone będzie z internatem. Mniej zamożne kandydatki w skromnych ramach otrzymywać będą mogły stypendia. Przyjmować się będzie panienki od 16—18 lat. Wyjątki mogą być również uwzględnione. Kurs trwać będzie dwa lata.

Po złożonym egzaminie pośredniczyć będziemy w ramach możliwości odpowiednie dla kandydatek stanowiska, przy czym w pierwszym rzędzie zaspokoić będziemy pragnęli zapotrzebowanie mniejszości polskiej. Zgłoszenia prosimy skierować do 1 lipca rb. na nasze ręce.

Do wniosku dołączyć należy życiorys własnoręcznie napisany, metrykę urodzenia, świadectwo szczenięcia ospy, świadectwo szkolne, świadectwo moralności.

ANEKS 2

1931, III 18 Nowa Kaledonia — Umowa o pracę zawarta między Związkiem Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, reprezentowanym przez J. Baczewskiego i C. Klimasa, a przedszkolanką O. Tesznerówną, uwierzytelniona przez P. Jaśka.

Oryg. w posiadaniu O. Teszner-Grotowej z Olsztyna.

KONTRAKT SŁUŻBOWY

Pomiędzy Związkiem Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech (T.z.) z jednej strony a p. Tesznerówną Otylią urodz. dnia 19.10.1909 w Różnowie powiat olsztyński z drugiej strony zawiera się następującą umowę:

§ 1.

Angażowanie i wypowiedzenie

Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech (T.z.) przejmuje Panią z dniem 1 czerwca 1931 na swój etat stwierdzając, że czynną jest od 1.8.1927 zawodowo w ochroniarstwie polskim w Niemczech.

Po pół roku wypowiedzenie nastąpić może przez obie strony piśmiennie 6 tygodni przed końcem kwartału kalendarzowego (§ 622 EGB).

§ 2.

Władze i miejsce urzędowania

Władzą przełożoną ochroniarek jest Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech (T.z.) i w jego imieniu terenowe Towarzystwo Szkolne (Zarząd wzgl. kierownik), którego zarządzenia należy ściśle przestrzegać.

Miejsce urzędowania wyznacza pracodawca wzgl. w jego imieniu odnośnie Towarzystwo Szkolne. Przeniesienie do innego miejsca urzędowania w obrębie całych Niemiec może nastąpić każdego czasu. Przy przeniesieniu na własne życzenie nie zwraca się kosztów przeprowadzki.

§ 3.

Uposażenie, świadczenia socjalne i urlop

Pensję i urlop ochroniarek ustala się jak poniżej:

Pobory dla ochroniarek pracujących przy ochroniarstwie polskim w Niemczech składają się z pensji zasadniczej (Grundgehalt) i dodatku mieszkaniowego. Dodatek mieszkaniowy oblicza się podług urzędowej klasyfikacji miejscowości (Ortsklasse).

Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech (T.z.) uznaje stosownie do wykształcenia zawodowego dwie klasy ochroniarek:

Klasa I				
Pensja zasadnicza mk. 150,— do mk 225,— miesięczn.				
		Urlop	Dodatek mieszkan.	
Grupa 1	(1—2 rok)	mk 150,—	14 dni roczn.	S. Kl. 32,50 mk
„ 2	(3—4 „)	„ 160,—	3 tygodn. „	A. „ 27,50 „
„ 3	(5—6 „)	„ 170,—	3 „ „	B. „ 22,50 „
„ 4	(7—8 „)	„ 180,—	4 „ „	C. „ 17,50 „
„ 5	(9—10 „)	„ 190,—	4 „ „	D. „ 12,50 „
„ 6	(11—12 „)	„ 200,—	4 „ „	
„ 7	(13—14 „)	„ 210,—	4 „ „	
„ 8	(ponad 14 lat)	„ 225,—	4 „ „	

Klasa II				
Pensja zasadnicza mk. 115,— do mk 140,— mies.				
		Urlop	Dodatek mieszkan.	
Grupa 1	(1—2 rok)	mk 115,—	7 dni roczn.	S. Kl. 30,— mk
„ 2	(2—4 „)	„ 130,—	2 tygodn. „	A. „ 25,— „
„ 3	(ponad 4 l.)	„ 140,—	3 „ „	B. „ 20,— „
				C. „ 15,— „
				D. „ 10,— „

W razie przejścia z klasy II do I urlopu się nie skraca. Urlopu udziela pracodawca z uwzględnieniem warunków lokalnych na wniosek ochroniarki poparty przez odnośne Towarzystwo Szkolne. Do urlopu nie zalicza się dni świątecznych (Gwiazdka, Wielkanoc i Zielone Świątki).

Oszkodowanie podczas choroby normują przepisy prawne.

Ochroniarka zabezpieczona jest w Kasie Chorych, należy do ubezpieczenia pracowników (Angestelltenversicherung). Oplatę tę reguluje się podług istniejących przepisów prawnych. Poza tym zabezpieczona jest od wypadku i obowiązkowej odpowiedzialności (Unfall- und Haftpflichtversicherung) na koszt pracodawcy.

Klasa I — Wyszkolenie

Liceum, wzgl. szkoła wydziałowa, szkoła gospodarcza i półtoraletni kurs Seminarium Ochroniarskiego lub też bez szkoły gospodarczej dwuletni kurs Seminarium Ochroniarskiego w myśl pojęcia niemieckiego Kindergärtnerinnen- und Hortnerinnen-Seminar.

Klasa II — Wyszkolenie

Ukończony półtoraletni kurs freibowski w Prusach, albo odpowiedni kurs w kraju lub też specjalny egzamin zawodowy. Z drugiej klasy możliwe jest przejście po 5 latach praktyki w ochronie i po złożeniu specjalnego egzaminu praktycznego do grupy I-szej.

Oszkodowanie za czas próbny dla klasy I, podług grupy 2 kl. Dla klasy II mk. 100,— miesięcznie.

Ochroniarkom z zagranicy przyznaje się do pensji zasadniczej 10% dodatku.

Za wolne utrzymanie liczy się w Berlinie mk. 90,— miesięcznie, we wszystkich innych miejscowościach mk. 80,— miesięcznie.

§ 4.

Obowiązki

Ochroniarka zobowiązana jest co najmniej do 36 godzin tygodniowej pracy w ochronie. Poza godzinami służbowymi zobowiązana jest do urządzania wieczorów rodzicielskich, czynnego popierania i pielęgnowania zwyczajów i obyczajów ludowych oraz wszelkich urządzeń kulturalnych mniejszości polskiej w Niemczech. Poza tym zobowiązana jest ochroniarka do ścisłej współpracy z miejscową Radą Opiekunczą.

Ochroniarka zobowiązana jest również do bezpłatnego udzielania lekcji robót kobiecych w miejscowej prywatnej szkole polskiej według rozkładu nauki szkolnej.

BEITRÄGE ZUR GESCHICHTE DER POLNISCHEN VORSCHULEN IM ERMLAND
IN DEN JAHREN 1927—1939

Zusammenfassung

In der Zeit der Vorbereitungen für die Volksabstimmung gab es im Ermland zehn polnische Vorschulen, die dann in Jahre 1920 geschlossen wurden. Erst im Mai 1927 konnte erneut ein polnischer Kindergarten in Unieszewo eröffnet werden.

In der Zeit zwischen den beiden Weltkriegen waren es der Polnisch-Katholische Schulverein im Ermland und dann der Verband Polnischer Schulvereine, die sich mit der Einrichtung der Vorschulen befassten. Diese Organisationen sorgten auch für die Vorbereitung des Personals. U. a. wurden Mädchen aus Ermland in das deutsche Seminar für Kindergärtnerinnen in Königsberg und in ähnliche Anstalten nach Polen gerichtet.

In den Jahren 1927 gab es Kindergärten in Unieszewo, Gietrzwałd, Nowe Butryny, Nowa Kaletka, Pluski, Przykop, Purda, Skajboty, Woryty und Olsztyn. KindergärtnerInnen in den polnischen Vorschulen waren: Jadwiga Brzeszczyńska-Gransicka, Otylia Teszner-Grotowa, Maria Zientara-Malewska, Marta Hanowska-Sendrowska, Franciszka Hensel-Szczepańska, Anna Sendrowska-Hedrychowa, Agata Sendrowska, Anna Romańska, Anna Kiwitt-Samułowska, Maria Kensbock, Salomea Herudajówna-Myczek, Otylia Hohmannówna-Markwitan, Róża Koenigsmann-Pacholska, Anna Zarembianka, Jadwiga Gnatowska und Maria Freyłowska.

Trotz bestimmter Gegenmassnahmen von seiten der deutschen Schulbehörden, spielten die Kindergärtnerinnen eine bedeutende Rolle in der Gestaltung des polnischen Kulturlebens in den Dörfern der Umgebung von Olsztyn. Die Arbeit mit den Vorschulkindern war nur ein Teil der ihnen von dem Verband Polnischer Schulvereine auferlegten Pflichten: sie leiteten die Zirkel des Jugendverbandes, sie liehen Bücher von den polnischen Bibliotheken aus und widmeten sich auch dem Pfadfindertum.

Übers. J. Serczyk